

Bronisław Mokrzycki

"Gottesdienst - Gemeinschaftsfeier
Fragen, Anstöße, Modelle", wyd.
Ludger Zinke, München 1970 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 43/3, 238-240

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Heinrich A. MERTENS, *Brot in deiner Hand. Geschichten für Kinder von der Bedeutung des heiligen Mahles*, München 1972, Verlag J. Pfeiffer, s. 126.

Autora obecnie omawianej pozycji znają czytelnicy „Collectanea Theologica” z omówienia jego wcześniejszej pozycji, a mianowicie *Handbuch der Bibeldkunde*. H. A. Mertens jest teologiem, a zarazem orientalistą i historykiem sztuki. W omawianej książeczce podjął się trudnego tematu. Dzisiejszemu człowiekowi, który zatracił zmysł znaczenia wspólnego posiłku, pragnie przybliżyć ten właśnie wymiar Eucharystii. Książkę swą przeznaczył dla młodych czytelników w wieku 8—13 lat i w nich właśnie pragnie obudzić zdolność dostrzegania społecznego znaczenia uczty eucharystycznej. W trzynastu opowiadaniach ukazuje pod rozmaitymi aspektami znak chleba, wspólnego posiłku, uczty. Poza pierwszym opowiadaniem wszystkie pozostałe opierają się na Starym i Nowym Testamencie. Nie mamy jednak do czynienia z analizą tekstu biblijnego czy nawet opowiadaniem ściśle odpowiadającym perykopom biblijnym. Są to bowiem barwne i udratyzowane opowiadania, mające jedynie bardzo daleki związek z tekstem Pisma św. Autor wykorzystał pewne wątki Pisma św. nadając im swoiste znaczenie. Co prawda, prawie po każdym opowiadaniu podaje autor fikcyjną rozmowę, w której tłumaczy sens swego opowiadania i niejako usprawiedliwia przyjętą formę. Niemniej cała pozycja budzi pewne wątpliwości. Dzieci mogą czytać ją z wielkim zainteresowaniem, a nawet z dużą korzyścią odkrywając sens znaku chleba. Pozostaje jednak pytanie, czy autor dobrze dobrał swój materiał i czy dla czytelników wątki Pisma św. nie skojarzą się zbyt łatwo z fantazją powieści czy nowel dziecięcych. Czy można aż tak swobodnie podchodzić do słowa Bożego zawartego w Piśmie św. nachylając je do celów pedagogicznych z zapomnieniem o zasadniczym sensie danego wątku biblijnego?

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Gottesdienst — Gemeinschaftsfeier, Fragen, Anstöße, Modelle, wyd. Ludger Zinke, München 1970, Verlag J. Pfeiffer, s. 248.

Jest to zbiorowa praca dziewięciu autorów, przygotowana pod redakcją Ludgera Zinke z uniwersytetu w Monachium. Redaktor posiada szerokie przygotowanie naukowe, obejmujące studia zarówno z dziedziny teologii i filozofii, jak i pedagogiki oraz literatury.

Publikacja ma charakter teoretyczno-praktyczny i dyskusyjno-propozycyjny. Trzy części tej książki, choć mają różny charakter i pochodzą od różnych autorów, tworzą wewnętrzną jedność i organiczną całość. Łączy je jedna treść, jeden duch i jedno dążenie — a nawet pewnego rodzaju pasja. Jest to książka pełna śmiałych pytań, gorącego zaangażowania i poszukiwań, a także odważnych i dobrze przygotowanych propozycji.

W pierwszej części, którą możnaby nazwać teoretyczną, przeważają pytania i problemy, wyrastające z podłoża obserwacji i refleksji (*Ende oder Wende der Liturgiereform? Gottesdienst im Niemandsland? Liturgiereform nur von oben? i inne*). Autor większości rozdziałów tej części — L. Zinke — usiłuje postawić problem zasadniczo i niejako u samych korzeni: pyta, czym właściwie jest liturgia i jakie ma szanse stać się dziś znów zjawiskiem żywym. Poprzez krytyczne refleksje, myśli i śmiałe propozycje autor stara się wybiegać w przyszłość. Chce służyć pomocą w oddolnych inicjatywach, zmierzających do włączenia konkretnego, codziennego życia chrześcijan oraz ich religijnej świadomości w nurt sprawowanej liturgii, aby poprzez sprawdzającą konfrontację z Ewangelią mogło się ono stać życiem prawdziwie chrześcijańskim. Liturgiczna służba Boża musi być przygotowana przez samą wspólnotę, która ją sprawuje, niezależnie od tego, czy jest to mały krąg

uczniów Chrystusa czy też wielka parafia. Głównym dążeniem autora (jak i całej książki) jest właśnie rzucenie podstaw pod taką „żywą liturgię”, a także dodanie odwagi i niesienie pomocy w inicjatywach tego typu.

Druga część przedstawia w kilku rozdziałach krytyczne sprawozdania z różnych eksperymentów i poszukiwań, które miały miejsce w pewnych wspólnotach czy grupach akademickich. Autorzy nie upiększają sprawozdań, ale szczerze referują wspólne trudności i osiągnięcia w kształtowaniu życia liturgicznego na własnym terenie. Można powiedzieć, że druga część publikacji ilustruje i konkretyzuje teoretyczne postulaty, przewijające się poprzez rozdziały części pierwszej.

Ciekawa i dająca wiele do myślenia jest trzecia część książki, mająca charakter przykładowych propozycji. Są to konkretne teksty przeznaczone do użytku liturgicznego, a więc wprowadzenia, czytania, komentarze, modlitwy itp. Przewidziano je na poszczególne okresy roku kościelnego lub pewne święta (Adwent, W. Post; Wszystkich świętych, Poświęcenie kościoła, Chrystusa Króla, Dzień pokoju), na ważniejsze sytuacje ludzkiego życia (chrzest, bierzmowanie, ślub, pogrzeb), czy wreszcie jako pomoc w pogłębieniu ducha nawrócenia w specjalnych nabożeństwach pokutnych. Ten wycinkowy zakres propozycji zwraca uwagę na ich przykładowy charakter. Mają one pobudzić twórczość, a nie zastąpić wysiłek i poszukiwania.

Trzeba podkreślić jako wielki pozytyw tej książki jej prawie doskonałe „osadzenie w życiu” i we współczesności. Element antropologiczny został tu uchwycony i ukazany bardzo dobrze. Autorzy chcą się przyczynić do tego, by liturgia przestała być martwą celebracją i by znów nabrała rumieńców życia stając się integralną jego częścią.

Nasuwa się jednak pytanie, czy nie mamy tu zbyt jednostronnego podejścia do zagadnień liturgii; czy nie pominięto równie ważnych aspektów, dotyczących teologii liturgii i jej specyficznej natury? Liturgia wprawdzie obejmuje życie i dotyczy życia, ale nie wyrasta tylko z życia i nie tłumaczy się nim do końca. Jest ona przecież sprawowaniem pod osłoną znaków Bożego misterium, które przerasta kategorię każdej wiedzy i aktualne przejawy życia.

W świetle teologii liturgii trudno byłoby np. zgodzić się z opinią jednego z autorów, który nazywa „doskonałym sformułowaniem” wypowiedź jednego z dyskutantów, stwierdzającego kategorycznie: „To nie liturgia tworzy wspólnotę wierzących, lecz wspólnota tworzy sobie swoją liturgię” (s. 101). Wyrażenie to może nieźle podkreśla konieczność twórczego zaangażowania wszystkich uczestników w kształtowanie liturgii, ale śmiałość i radykalizm nie może zaciemniać prawdy i musi liczyć się ze znajomością rzeczy. Sobór po dojrzałej i wnikliwej refleksji nad Objawieniem dostrzeż w liturgii nie tylko szczyt, ale i źródło swego życia (KL 10) i bez wahania stwierdza, że to właśnie „liturgia codziennie z tych, którzy należą do Kościoła, buduje przybytek święty w Panu, mieszkanie Boże w Duchu” (KL 2; podkreślenie moje — B. M.). Kościelnotwórcza rola liturgii, zwłaszcza sakramentów z Eucharystią na czele, jest zagadnieniem zbyt ważnym, by można było o nim zapominać lub przesłaniać go dwuznacznie przy podkreślaniu innych aspektów liturgii.

Sprawowanie liturgii jest ponadto zbyt ważną sprawą Kościoła, by mogło leżeć w kompetencji „oddolnej inicjatywy prywatnej”. Jeżeli coś podlega hierarchicznej władzy kościelnej, to jest tym z pewnością liturgia, w której depozyt Objawienia staje się nurtem żywym i stale oddziaływującym na wiernych. Tak też rozumie Kościół swe kompetencje w sprawach liturgii, czemu daje wyraz zarówno w soborowych wypowiedziach (por. KL 22) jak i w posoborowych dokumentach. Tzw. *libera creativitas liturgica* nie istnieje w Kościele bądź co bądź hierarchicznie ukonstytuowanym przez Chrystusa. Z mocnym akcentem przypomina to trzecia instrukcja wykonawcza do KL — *Liturgicae instaurationes*) z 5-go września 1970 r., zwłaszcza n. 12). Nie oznacza to usztywnienia i „zamrożenia” form liturgicznych, ale poddanie „twórczości”

liturgicznej rozsądnej drodze oceny ze strony czynników kompetentnych i roztropnym eksperymentem. W trosce tej przejawia się odpowiedzialne podejście do zagadnień liturgii, tak dalekie od hołdowania niecierplivej spontaniczności.

Omawiana publikacja — będąc cennym bodźcem twórczym i ożywiającym poszukiwania liturgicznego wyrazu — może zbyt odbiega od tych postulatów Kościoła zarówno w literze, jak i w duchu.

Ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

Die Aktion Jesu und die Re-Aktion der Kirche. Jesus von Nazareth und die Anfänge der Kirche, wyd. Karlheinz Müller, Würzburg 1972, Echter Verlag — Gütersloher Verlagshaus Gerd Mohn — Tyrolia Verlag, s. 168.

Ostatnie lata przyniosły niebywałe nasilenie literatury na temat Jezusa, najczęściej jednak nie podejmuje ona problemu początków Kościoła, jakby z góry wątpiąc w możliwość wykazania historycznych związków między Jezusem z Nazaretu a Kościołem. Autorzy artykułów zamieszczonych w niniejszej książce, nie zamierzają podawać nowych rozwiązań zagadnienia pochodzenia Kościoła od Jezusa, lecz ograniczają się do rzeczowej informacji o wynikach badania tej problematyki.

Pierwsze trzy artykuły omawiają działalność Jezusa pod kątem jej znaczenia dla powstania Kościoła: Karlheinz Müller, *Jesu Naherwartung und die Anfänge der Kirche* (s. 9—29); Heinz Geist, *Jesus vor Israel — der Ruf zur Sammlung* (s. 31—64); Helmut Merklein, *Der Jüngerkreis Jesu* (s. 65—100). Następne dwa artykuły przedstawiają podjęcie i realizowanie przez Kościół pierwotny zamiarów Jezusa: Karl Kertelge, *Jesu und die Gemeinde* (s. 101—117); Rudolf Schnackenburg, *Die nachösterliche Gemeinde und Jesus* (s. 119—149). Wreszcie ostatni artykuł usiłuje wyprowadzić z działalności Jezusa konkretne wnioski dla postawy Kościoła wobec dzisiejszego społeczeństwa: Karlheinz Müller, *Die Kirche in der modernen Gesellschaft* (s. 151—168).

Wartość książki polega na uwydatnieniu w ewangeliach tych aspektów działalności Jezusa, które można określić jako „kościelnotwórcze”.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Karl RAHNER, *Schriften zur Theologie*, t. X, Zürich-Einsiedeln-Köln 1972, Benziger Verlag, s. 590.

Najnowszy tom *Schriften zur Theologie* zbiera w jedną całość artykuły i prelekcje, opublikowane lub wygłoszone przez K. Rahnera w ciągu dwóch lat, jakie dzieli ten tom od poprzedniego, wydanego w r. 1970 (szczególny wyjątek stanowi wykład *Wahrheit bei Thomas von Aquin*, wygłoszony w r. 1938, obecnie drukowany tylko z nieistotnymi zmianami!). Treść tomu zawiera sześć zasadniczych grup tematycznych: teologia jako nauka, antropologia, chrystologia, eklezjologia, problemy wewnątrzkościelne, Kościół w świecie. Oczywiście podział ten w dużym stopniu jest umowny, zwłaszcza w trzech ostatnich działach, dominujących nad całym dziełem objętością i ważkością poruszanych tematów.

Choć stale powraca zarzut, że Rahner posługuje się zawilim stylem, a jego teksty są przeciążone treścią, pisma jego biją rekordy poczytności. Wystarczy przypomnieć, że pierwsze dwa tomy jego *Schriften zur Theologie* ukazały się już w ośmiu wydaniach niemieckich, nie licząc przekładów na inne języki. Następne tomy, mimo niewątpliwych trudności ich zrozumienia, stopniowo zyskują coraz nowe wydania. Zjawiska tego nie można wytłumaczyć tylko snobizmem czytelników. Przyczyna tkwi w odważnym podejmo-